

Piszemy dla tych, którzy chodzą do bałuckiej "Ósemki". I tych, którzy tu chodzili. I tych, którzy dopiero tu przyjdą...



Ósemka - czyli MY...

Co się u nas dzieje? Sporo, i ciągle coś nowego. A to Festiwal Zdrowia, a to wizyty wolontariuszy AIESEC. W tej chwili na boisku trwają międzyszkolne rozgrywki siatkówki plażowej. Nastrój niemal wakacyjny. Głośne kibicowanie utrudnia pracę nauczycieli - za to bardzo cieszy uczniów...



CZAS NA UŚMIECH...

Dziś "trochę samokrytyki". Ponieważ w redakcji zasiadają uczniowie klasy I, zamieszczamy cykl żartów o pierwszoklasistach. Start!

Pierwszoklasistka pyta na biologii:
Proszę pana, czy to prawda, że płazy nie myślą? Prawda, żabciu.

- Dlaczego pierwszoklasista chowa tablety do lodówki?
- Żeby mieć świeże dane!

Dlaczego pierwszoklasista nie umie napisać liczby 11? Bo nie wie, która jedynka ma być pierwsza!

- Czym się różni żaba od pierwszoklasisty?
- żaba kuma a pierwszoklasista - NIE!

Na drzwiach naszej szkoły wiszą już listy przyjętych kandydatów (no, przynajmniej tych spoza rejonu naszej szkoły). Redakcja szczególnie serdecznie wita i zaprasza do czytania właśnie ich - o rok młodszych kolegów, którzy podjęli już decyzję

i teraz zastanawiają się, jak zmieni się ich życie po wakacjach. Może chwilami nie będzie łatwo - jak zawsze, gdy dzieje się coś nowego - ale z pewnością nie zabraknie ciekawych chwil. Będzie się działo...
Co konkretnie? O tym przekonacie się sami. Oczywiście, czeka Was

sporo nauki, ale... jest też sport, wycieczki (również zagraniczne), projekty, konkursy, spotkania z ciekawymi ludźmi. Zresztą, ciekawi ludzie, to nie tylko goście z zewnątrz, ale i ci, których na co dzień możecie spotkać w szkolnych murach. Na przykład... MY!

Pozdrawiamy i do zobaczenia

REDAKCJA

W ŚWIECIE RECENZJI...



Bardzo podobała mi się książka, którą niedawno przeczytałam. Nosi ona tytuł „Uczennica Maga”, a napisała ją Trudi Canavan. Opowiada ona historię młodej dziewczyny o imieniu Tessia. Jej

ojciec jest uzdrowicielem, a ona także chciałaby nim zostać, dlatego pomaga mu w pracy. Jednak później wszystko się zmienia. Tessia wymyka się z domu do rezydencji maga-Mistrza Dakona, aby

pomóc choremu. Musi obronić się przed zalotami Sachanina-gościa rezydencji. Wtedy używa magii. Zostaje uczennicą Mistrza Dakona i wyrusza razem z nim i drugim jego uczniem-Jayanem na wyprawę.

Według mnie książka zasługuje na uznanie czytelnika, ponieważ porusza bardzo ważne tematy m.in. kwestie biedy, wojny. Ponadto jest interesująca i trzyma w napięciu do ostatniej strony.

Zachęcamy do czytania, oglądania, słuchania, surfowania - i dzielenia się z nami tym, co uda Wam się odkryć. Uwierzcie, na świecie jest wiele dobrych książek, albumów muzycznych, filmów, spektakli, wydarzeń, miejsc... Warto o nich opowiadać, a jeszcze bardziej warto - pisać!

Dziś o ulubionych książkach - a w kolejnym numerze podzielimy się wrażeniami z wakacyjnych wypadów - nie tylko w dalekie strony, lecz także w dalekie światy książkowe, filmowe i nie tylko...
Pozdrawiamy redakcja

Znów chwila uśmiechu...☺☺☺☺
Dlaczego pierwszoklasista stawia papryczkę chilli przy laptopie? Żeby obraz był ostrzejszy!

antynikotynowy do samochodu taty? Żeby mniej palił!
Dlaczego pierwszoklasista kucą przy sklepiku szkolnym? Szukają niskich cen!

Podchodzi pierwszoklasista do kiosku. Poproszę bilet za dwa sześćdziesiąt. Proszę bardzo. Ile płacę?

Pierwszoklasista do kolegi:
- Mój braciszek ma cztery miesiące i już siedzi.
Tak? A za co?

Dlaczego pierwszoklasista przykleił plaster



Moją ulubioną książką jest „Milla i Sugar – czarownica i wróżka”. Autorką jest Prunella Bat a tłumaczem – Magdalena Mikołajewska.

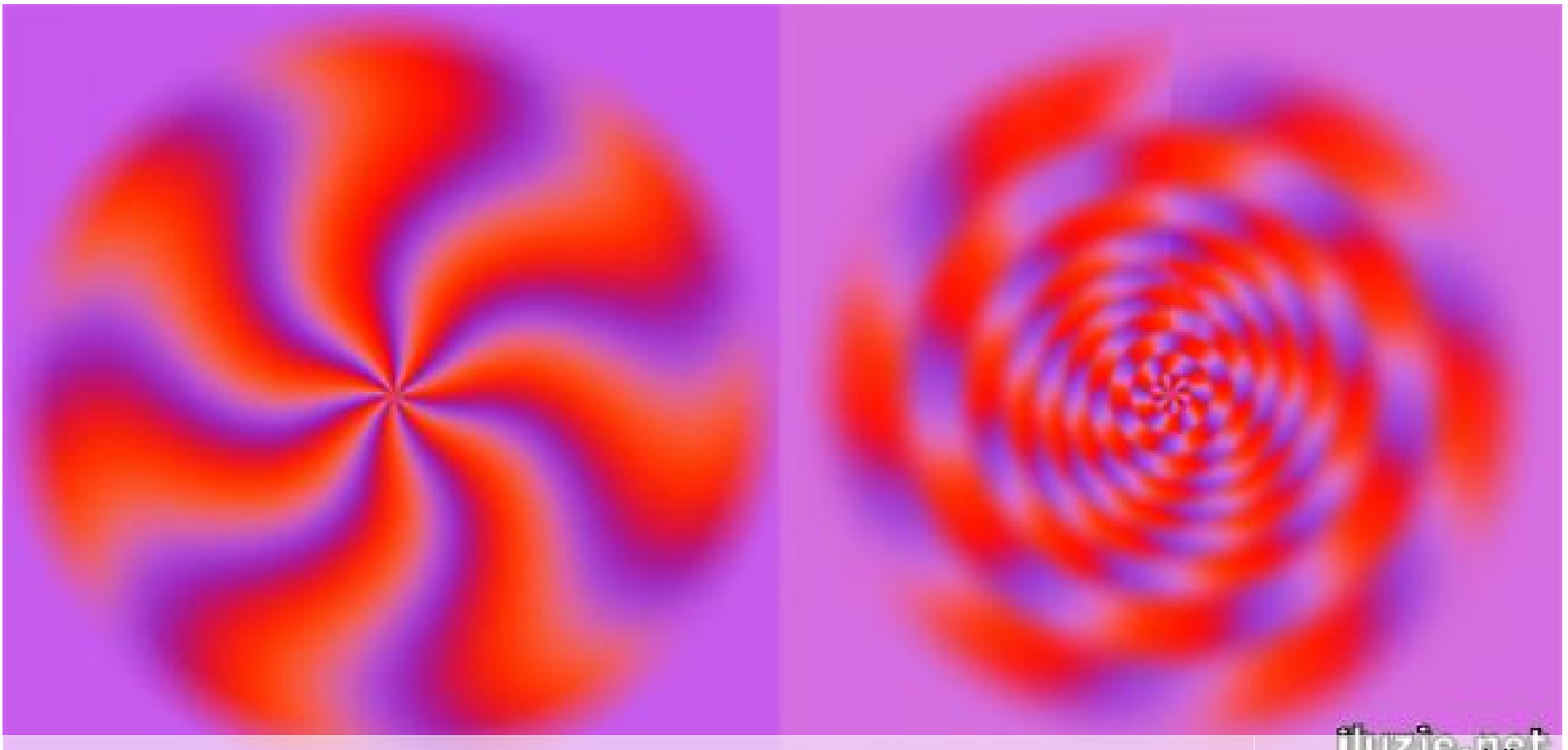
Akcja powieści rozgrywa się w mieście o nazwie Old Town. Dwie dziewczyny (Milla i Sugar) niespodziewanie się zaprzyjaźniają. Milla jest czarownicą a Sugar – wróżką, lecz wiedza o tym tylko ich rodziny. Nasz bohaterki mają nietypowe zwierzęta domowe, które potrafią mówić. Milla ma kocura o imieniu Gumicz, który mówi z brytyjskim akcentem, bo pochodzi z wioski na angielskim pustkowiu. Celem życiowym Gumicza jest polowanie na Albertynę, chomiczkę Sugar. Albertyna nie wymawia „r” - przez co powstają zabawne słowa, takie jak „leżyseł”.

Pewnego dnia Milla i Sugar wpadają w tarapaty – atakuje je wielki potwór, który wyszedł z kanału i chce zająć miastem. Wtedy pojawia się Gumicz, ratuje je i niszczy źródło zagrożenia. Po omówieniu sytuacji z niezadowolonymi rodzicami, dziewczyny dowiadują się, że od tej chwili mają chronić miasto aż do końca swoich dni.

Książka bardzo mi się podoba, ponieważ jest w niej mowa o przyjaźni, zdolności radzenia sobie w tarapatach i współpracy dziewczyn, które z początku w ogóle nie zwracały na siebie uwagi – a później stworzyły nierozłączny zespół. Z pewnością niejednokrotnie będę wracać do tej powieści.

Sylwia

ZJAWIONE SZTUCZKI - CZYLI O SZTUCE ILUZJI



Czy iluzjonistą może zostać każdy?

Sztuka iluzji swój sukces opiera na zaskoczeniu widza. Dlatego jest tak ważne utrzymanie sekretu aż do końca przedstawienia. Iluzjoniści do wykonania sztuczek wykorzystują przede wszystkim niewagę widza. Ważne u iluzjonistów jest sprawność rąk, wysoka sprawność fizyczna zwłaszcza u asystentów, zdolności aktorskie i kabaretowe. Iluzjoniści często korzystają ze specjalnych

przedmiotów takich jak np. skrzynia czy kajdanki. Wyróżniamy kilka najbardziej znanych gatunków iluzji: -mikro iluzja- triki z użyciem przedmiotów codziennego użytku -iluzja karciana- triki wykonywane na talii kart Oczywiście iluzjonistą może zostać każdy. Można zaciekawić i zachęcić wiele osób przez to że wykonywać będziemy proste triki i sztuczki. Sztuczki: ZABAWA W KOPCIUSZKA

Zazwyczaj zabawa, jakiej może nam dostarczyć zestaw przypraw nie wykracza poza ramy użycia pojemniczków z solą i pieprzem do przedyskutowania taktyki futbolowej. Ale można się nimi posłużyć również do wykonania zabawnej sztuczki, opartej na wykorzystaniu praw fizyki. Wysypujemy na kartkę papieru sól i pieprz oraz wszystko dokładnie mieszamy palcem. Zakładamy się że uda nam się jednym ruchem ręki rozdzielić te dwie przyprawy. Bierzemy

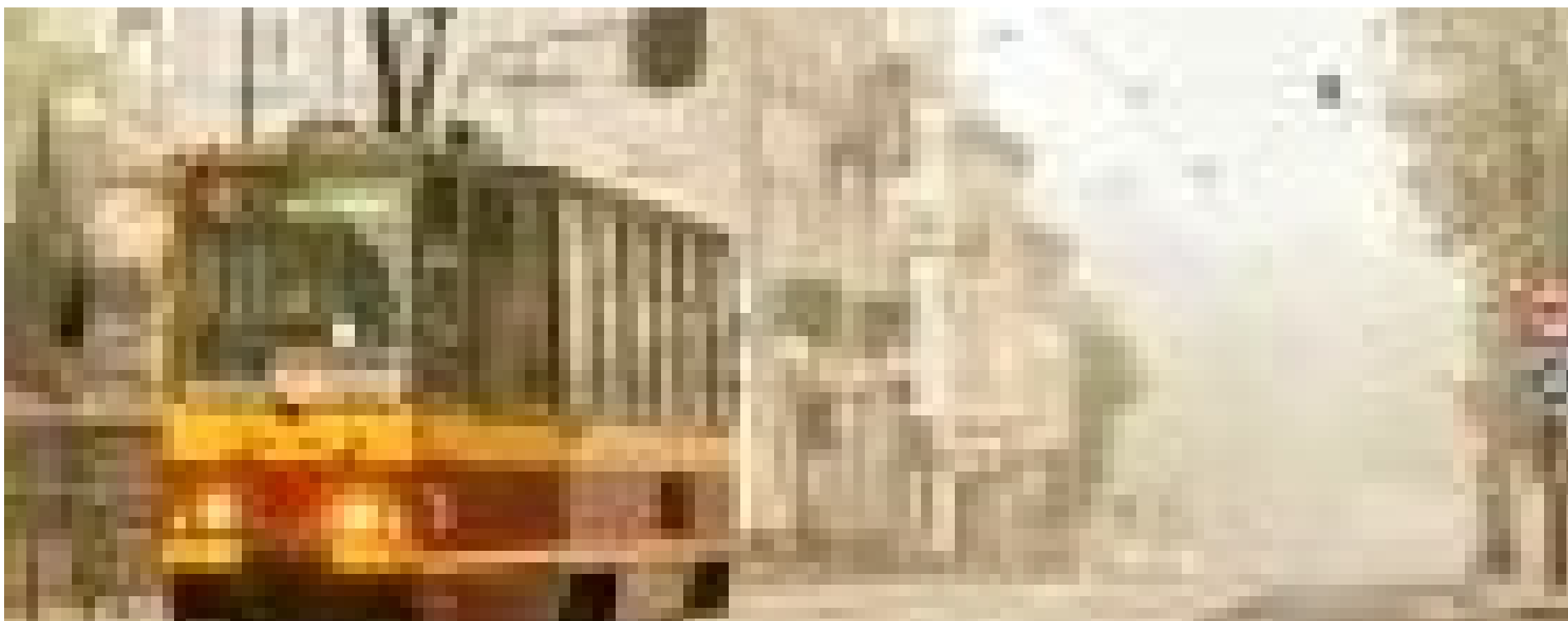
szklanke wody i przesypujemy mieszankę do szklanki pieprz zacznie się unosić a sól opadnie na dno i zacznie się rozpuszczać. Pozostaje nam tylko odebranie wygranej. PŁYWAJĄCE JAJKO Jeśli zanurzymy jajko w wodzie zacznie tonąć gdyż jest cięższe od wody. Natomiast jeśli rozpuścimy w wodzie dostateczną ilość soli, to jajko utrzyma się na powierzchni gdyż jego ciężar właściwy będzie mniejszy niż ciężar właściwy

słonej wody. Można tak dobrać ilość wody by jajko pływało zanurzone kilka centymetrów pod wodą. Życzę miłej zabawy. ZABAWA W CHOWANEGO BEZ SZUKANIA Jeśli zapowiada się nudny wieczór i zabrakło nam pomysłów na zabawę sugerujemy grę w chowanego. Pewnie ktoś z towarzystwa powie że zna miejsce gdzie nikt go nie znajdzie namawiamy go wtedy żeby się tam ukrył. Gdy kolega/koleżanka się już ukryła idziemy

z resztą kolegów do sklepu lub się przejść. Po jakimś czasie kolega/koleżanka zrozumie że jej nikt nie szuka i przyjdzie do nas, wtedy mówimy jej że została oszukana.

Juliusz

PORA NA REPORTAŻ...



archiwum

MPK

PRZEPYCHANKI W MPK

Każdy z nas poruszał się na pewno niejednokrotnie środkami komunikacji miejskiej, dlatego wszyscy dobrze wiemy z czym się taka podróż wiąże. Problemem w MPK są nie tylko usterki techniczne, ale również zachowanie współczesnego społeczeństwa. Jadąc gdziekolwiek autobusem czy tramwajem, przyglądam się ludziom. Przedmiotami moich obserwacji są najczęściej osoby zwracające

na siebie uwagę, tak więc emeryci oraz młodzież. Wsiadając do takiego środka komunikacji miejskiej, zauważamy, że jest prawie pusto (chyba, że są to godziny szczytu), dlatego można wówczas wygodnie usiąść i posłuchać muzyki lub spokojnie rozmyślać patrząc w okno czy po prostu poczytać książkę. Tylko jak tu można skupić się na lekturze, skoro w pewnym momencie ktoś zaczyna głośno sapać i chrząkać nad Twoim uchem, domagając

się ustąpienia miejsca? To chyba najczęstszy przypadek, którego doświadczył niemalże każdy. Logiczne jest to, że w trakcie podróży autobusem czy tramwajem sukcesywnie liczba pasażerów się zwiększa, za czym idzie coraz mniej wolnych miejsc siedzących. Ale dlaczego starsze kobiety pomimo wolnego miejsca do siedzenia w drugiej lub dalszej części pojazdu upierają się na konkretny punkt, w którym aktualnie znajduje się ktoś młodszy? Obawiam się, że na to pytanie nigdy nie znajde

odpowiedzi. Potem tylko pojawiają się zbędne komentarze typu: „Ach ta dzisiejsza młodzież”, „Za moich czasów...” czy „Cóż to za kultura!”. Kolejne przystanki to następni wsiadający pasażerowie. Młodzież wówczas stoi, a na jej dotychczasowych miejscach siadają inne osoby. Atmosfera się wtedy zagęszcza, ciężko jest stać, nie mówiąc nawet o jakimkolwiek poruszeniu choćby ręką czy przestąpieniu z nogi, na nogę. Jednak zawsze

znajdzie się osoba, która mimo wielkiego tłumu, musi dotrzeć na upragnione miejsce, nie zważając na to, że wsiada raptem na 5 minut. I wtedy również pojawiają się zbędne komentarze, jacy to ludzie nie są... Zdarzają się jednak i takie przypadki, w których pozornie wolne miejsce okazuje się być zajęte przez torby lub inne toboły drugiego pasażera. Wtedy jest najzabawniej dla osób trzecich: w autobusie rozpoczynają się kłótnie egoistycznych

emerytek pragnących wszystkiego co najlepsze dla siebie. Przy końcowych przystankach jest zazwyczaj najgorzej. Na początku trzeba oczywiście poczekać na porywczycy często najczęściej starszych ludzi, którzy muszą wysiąść w pierwszej kolejności, żeby przypadkiem drzwi nie zatrzasnęły im się przed nosem. Wtedy nadchodzi pora na nas, jednak nie przechodzi to tak sprawnie i gładko, jakby się mogło wydawać. Mimo reguły,

